

Swat, Tadeusz

"Rozmówiłbym kamień... Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku", Tadeusz Oracki, Warszawa 1976 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 435-438

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

księciem namiestnikiem w Królestwie Polskim, utworzonym na kongresie wiedeńskim.

Autorka wykorzystała źródła drukowane, pamiętniki i wspomnienia, informacje prasowe i różnego rodzaju opracowania naukowe, uzupełniając ten bogaty zestaw bibliograficzny o krajowe i zagraniczne źródła archiwalne, Wydawnictwo natomiast zadbało o uzupełnienie tekstu indeksami, tablicą genealogiczną, siedmioma szkicami i osiemdziesięcioma dwiema ilustracjami.

Uwagę czytelników „Komunikatów” warto zwrócić zwłaszcza na obszerny rozdział, poświęcony działaniom Korpusu Obserwacyjnego gen. Zajączka w 1807 roku. Terenem tych działań był rejon na wschód od Nidzicy, następnie zaś południowa Warmia, okolice Kętrzyna, Giżycka, Olecka i Ełku. Autorka nie poprzestała na ustaleniach Skałkowskiego, Staszewskiego, Reissa czy przyczynkach innych autorów, ale sięgnęła do materiałów, znajdujących się w Archiwum Akt Dawnych i ówczesnej korespondencji (głównie Zajączka z cesarzem Napoleonem i jego marszałkami). Warto podkreślić, że choć napotykała w listach i dokumentach na nazwy miejscowości w urzędowym brzmieniu niemieckim, bezbłędnie przeprowadziła ich transkrypcję, na pierwszym miejscu stawiając nazewnictwo polskie — ówczesne i obecnie obowiązujące. Szkoda natomiast, że nie zainteresowała się bliżej zbiorami Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Olsztynie, zwłaszcza aktami rejencji olsztyńskiej. Inwentarz wprawdzie nie zawiera pozycji, poświęconych wyraźnie interesującej ją tematyce działań wojennych na terenie Mazur i Warmii w okresie wojen napoleońskich, ale akta odnoszące się do administracji powiatowej, do życia parafii i szkół zawierają zapewne pośrednie i bezpośrednie informacje o potyczkach, toczonych przez oddziały korpusu generała Zajączka nad Omulwią, a także o konsekwencjach tych potyczek w życiu miejscowej ludności.

Książka Jadwigi Nadziei jest żywą zachętą do kontynuowania jej badań w tym właśnie ujęciu tematycznym, zawężonym wprawdzie w czasie i w przestrzeni, ale mimo to nader ważnych. Jest bowiem dla polskiej historiografii sprawą istotną odkrywanie wszelkich powiązań, łączących sprawy ważne w skali ogólnonarodowej z wydarzeniami w życiu tych regionów, które w 1945 roku wróciły do Polski. Przemilczenia lub tendencyjne wypaczenia historiografii niemieckiej należy zastępować nowym, bardziej wnikliwym i prawidłowym naświetlaniem zagadnienia. I również z tego punktu widzenia książkę Jadwigi Nadziei trzeba uznać za cenne, wartościowe dokonanie.

Edward Martuszczyński

Tadeusz Oracki, Rozmówiłbym kamień... Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku, Warszawa 1976, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, ss. 386, 3 nrb.

Tadeusz Oracki, aktualnie pracownik dydaktycznonaukowy Uniwersytetu Gdańskiego, od roku 1945 związany z Ostródą, a w latach późniejszych z działalnością naukową olsztyńskich środowisk twórczych, dał się poznać szeregiem cennych publikacji jako rzetelny i „mówczy”, w pozytywnym tego słowa znaczeniu, badacz dziejów regionów Warmii i Mazur. Zajmuje się publicystyką, krytyką literacką, folklorystyką i biografistyką. Przypomnijmy zatem tylko,

że w 1957 roku wydał antologię *Poezja ludowa Warmii i Mazur*, w rok później, wspólnie z Januszem Jasińskim, wybór wierszy Michała Kajki *Zebrałem snop plonu*, w 1963 roku niezastąpiony na długo i unikalny w skali innych regionów *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla od połowy XV w. do 1945 roku*, a w roku ubiegłym publikacją stanowiącą niejako ciąg dalszy *Słownika — Twórcy i działacze kultury w województwie olsztyńskim w latach 1945—1970*. Wymieniłem ważniejsze prace Orackiego, bo dodać by do nich trzeba współautorstwo wielu cennych publikacji zbiorowych, a także szereg artykułów i rozpraw, drukowanych w czasopismach naukowych, w tym między innymi również w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”.

W moim przekonaniu najcenniejsza praca Tadeusza Orackiego ukazała się właśnie teraz. *Rozmówiłbym kamień...* jest bowiem w pełni udaną próbą całościowego ujęcia problematyki literatury ludowej i piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w dwu ostatnich wiekach. Na szerokim tle historycznym, etnograficznym, socjologicznym wreszcie przedstawia autor z różnych punktów widzenia (biografa, historyka literatury czy folklorysty) złożoność tej problematyki, a przy tym jej formalne i treściowe bogactwo, nie znane dotąd szerzej nawet wybitnym znawcom przedmiotu, a śmiem nawet twierdzić — nie w pełni uświadamiane przez badaczy miejscowych. Nie jest to tylko osąd krytyczny pod adresem tych ostatnich, a raczej ukłon w stronę Orackiego, który potrafił ukazać i udowodnić niejako owo bogactwo, mierzone długą tradycją ludowego piśmiennictwa i setkami nazwisk osób piszących. Wiele z nich to nazwiska dotąd mało lub w ogóle nieznanne, a bezsprzecznie godne przypomnienia czy odnalezienia. Na przykładach zachowanych w tradycji ustnej pieśni polskich, wywodzących się z innych regionów kraju, autor uzasadnia, że lud warmiński i mazurski trwał przy polskości, broniąc się także tym sposobem przed oficjalnym kursem germanizacji. Lud osamotniony, jako że w obu naszych regionach brakło inteligencji i jej twórczych jednostek.

Rozmówiłbym kamień... to efekt wieloletnich zainteresowań regionem, plon ostateczny długotrwałej pracy biografa, folklorysty i szperacza, benedyktyńskiej wreszcie cierpliwości. Autor musiał przebrnąć przez bogatą współcześnie literaturę, składającą się na aktualny stan badań, w części najistotniejszej zestawioną w niekonwencjonalnym indeksie bibliograficznym. Siegnął także do — jak pisze — „podstawowych i głównych źródeł” — wydanych na Warmii i Mazurach kalendarzy i gazet, a także czasopism, docierających tu z sąsiednich i dalszych regionów. Pozwoliło to nie tylko na znaczne wzbogacenie problematyki, ale także na ustalenie wielu nowych faktów, dotąd nie znanych lub podawanych w sposób niezupełnie ścisły. Baza źródłowa książki Orackiego imponuje bogactwem i rozmachem, a także odwagą badacza, który nie wahał się na złożony w istocie problem spojrzeć z różnych punktów widzenia. Oracki w założeniu już nie chciał być tylko historykiem literatury czy tylko folklorystą.

Trud tej odwagi i trud tej pracy opłaciły się sowicie. *Rozmówiłbym kamień...*, prezentując całościowe ujęcie problematyki literatury ludowej i piśmiennictwa regionalnego na Warmii i Mazurach w XIX i XX wieku, wypełnia dotkliwą lukę, jaka istniała dotąd w polskiej kulturze literackiej. Książka dorównuje, a nawet przewyższa pod pewnymi względami niektóre wydane dotąd publikacje, dotyczące podobnej problematyki w innych regionach kraju.

Wartością dodatkową tej pracy jest szczegółowo usystematyzowany materiał, w rzeczy samej przebogaty, a więc trudny do jasnego ujęcia w zwykłe stosowany, konwencjonalny układ wyłącznie chronologiczny. Książka przeznaczona jest dla każdego, komu bliskie są sprawy naszych regionów.

W części pierwszej *Folklor słowny (literatura ustna) Mazurów i Warmińców w XIX i XX wieku* autor po raz pierwszy tak szeroko i całościowo w regionalnym piśmiennictwie zajmuje się pieśnią ludową i bajką. Po krótkim wstępie, omawiającym tradycję ludowej pieśni w obu regionach i zaprezentowaniu jej zbieraczy na przestrzeni dziejów, charakteryzuje poszczególne grupy pieśni od balladowych, po komiczne i sprośne. Dział ten jest bogato ilustrowany przykładami często mało znanych lub zapomnianych tekstów. Kończą ten rozdział obszernie rozważania na temat przywiązania do tradycji i historii Polski w ludowych pieśniach regionu oraz uwagi o wpływach literatury i zapożyczeniach. Również kolejne rozdziały tej części — o bajkach, teatrach ludowym i amatorskim, a także kaflach mazurskich, jako najstarszym dokumencie literatury ludowej, to problematyka, którą nikt jeszcze dotąd w tak szerokim ujęciu się nie zajmował.

W drugiej części pracy Oracki, już w ujęciu chronologicznym i przy podziale na regiony mazurski i warmiński, ukazuje literaturę ludową i piśmiennictwo regionalne na Mazurach i Warmii w XIX i XX wieku. W odrębnych rozdziałach prezentuje sylwetki i dorobek twórczy najwybitniejszych jego przedstawicieli. Szczególnie cenne są obszernie partie, omawiające sylwetki mazurskich nauczycieli, pastorów, urzędników i rzemieślników wiejskich, a także mazurskich poetów chłopskich, wśród których odnajdujemy wiele nie znanych dotąd nazwisk ludowych twórców. I te części pracy Orackiego bogato ilustrują fragmenty lub nawet pełne teksty wierszy regionalnych twórców. Całości dopełnia *Zakończenie*, stanowiące podsumowanie tematyki książki, wybór bibliografii, usystematyzowanej w nader interesujący sposób, trzy arkusze ilustracyjne zdjęć oraz bogaty indeks osób, ułożony wedle nazwisk i twórców, pseudonimów i kryptonimów.

Podkreślając raz jeszcze niezaprzeczalne wartości książki Orackiego, publikacji, która stanowi naukowe i całościowe uogólnienie pisarstwa ludowego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku, dodać by należało kilka szczegółowych uwag i drobnych uzupełnień. Sprawa najtrudniejsza to kwestia kryterium, jakie zastosował autor w książce o literaturze ludowej i piśmiennictwie regionalnym. Kto jest pisarzem ludowym, co to jest piśmiennictwo regionalne? Oracki przedstawiając w *Przedmowie* dotychczasowe zbieżności i rozbieżności w poglądach na zagadnienie pisarstwa ludowego, w zasadzie nie zabiera tu głosu jako teoretyk. Pisze wprost: „W swojej książce nie zamierzałem zajmować się teoretycznymi problemami literatury ludowej, chociaż przedstawiony w niej materiał skłania do refleksji, iż niejeden pogląd znanych badaczy może ulec weryfikacji”. A zatem decyduje praktyka, nazwiska twórców, które odnajdujemy w tekście. W zasadzie prawie wszyscy wymieniani przez Orackiego twórcy ludowi mają związek z ludem warmińskim, wsią mazurską, prawie wszyscy na tej ziemi się urodzili, tu tworzyli. Jest to kryterium jasne i szkoda, że autor nie ujawnił go w interesującej z innych względów *Przedmowie*.

Gwoli uzupełnienia dodać by należało, że autor nie wspomniał o działającej w sposób zorganizowany, jak pisze Paweł Turowski w swych nie wyda-

nych dotąd opracowaniach, grupie poetów z Tomaszkowa. Obok Jakuba Mayskiego, wymienianego przez Orackiego jako Mayska, przed I wojną światową interesujące wiersze pisali Antoni Berent, a zwłaszcza Jan Pieczewski. Zabrakło nam Józefa Kupczyka z Bartąga, stolarza i rzeźbiarza, ale także poety, którego patriotyczne wiersze jeszcze w 1945 roku były w posiadaniu dalszej jego rodziny, zamieszkałej w Olsztynie. Pierwszym zbieraczem pieśni ludowych na Warmii (I połowa XIX wieku) był Mateusz Grunenberg, nauczyciel z Barczewka, wymieniany jedynie jako autor *Historii Biblijnej*. Brakuje wyraźnie poetów „Gazety Olsztyńskiej”, a wśród nich przede wszystkim Pawła Jaśka pod pseudonimem „Krajinomir” pisujących wcale zgrabne wiersze patriotyczne i liryczne. Jasiek jest także autorem ostatniej wersji warmińskiego hymnu (*O Warmio moja miła*), śpiewanego powszechnie w polskich szkołach. Pochodził co prawda z Krajny, ale kilka lat przebywał na Warmii, będąc także nauczycielem w szkole polskiej w Purdzie. Brak nam anonimowego wiersza *Wspomnienia starego bałwierza* („Gazeta Olsztyńska” 1890, nr 21), zaczynającego się od słów: „Byłem ja na morzu, byłem ja żołnierzem”, a stanowiącego jeden z najbardziej interesujących utworów tamtego okresu. Być może jest to tylko stylizacja ludowa, ale z uwagi choćby na wymowę ideową, zasługuje na wymienienie. Wydaje się także, że znamienny dla dziejów Warmii i części Mazur okres plebiscytów 1920 roku warto wyodrębnić we wspólnym rozdziale. Okres ten, w którym nastąpiło wyraźne ożywienie polskiej akcji propagandowej, przyniósł wiele ciekawych pieśni i wierszy anonimowych i znanych z nazwiska twórców. Wtedy właśnie Jan Baczewski (senior) napisał kilka agitacyjnych utworów, będących trawestacjami znanych powszechnie tekstów, jak na przykład głośną w okresie plebiscytowym przeróbkę znaną kolędą *Wśród nocnej ciszy*.

W ogóle w literaturze ludowej, zwłaszcza Warmii, trawestacje stosowano dość powszechnie, głównie w okresach narodowego ożywienia czy wydarzeń dziejowych. Podobną trawestacją hymnu *O Warmio moja miła* stanowi mazurska odmiana cytowanego przez Tadeusza Orackiego utworu Ottona Skoka z powiatu piskiego.

Zbyt skromnie przedstawiono w omawianej książce literaturę kramarską i dziadowską, rozpowszechnioną przecież zwłaszcza w miejscowościach, do których ciągnęły pątnicze „łosiery”. Stosunkowo ubogo, w stosunku do potencjalnych możliwości, prezentuje się także rozdział o wpływach literatury i zapożyczeniach w ludowej pieśni naszych regionów. Można by go poszerzyć o dalszą, wyodrębnioną tu, część omawiającą wpływ literatury ludowej innych regionów Polski na pieśń i twórczość poetów warmińskich i mazurskich.

Interesującego materiału źródłowego do tego tematu dostarczają protokoły Państwowego Instytutu Sztuki. Placówka Instytutu w latach 1950–1957 na terenie województwa olsztyńskiego zapisała 6537 pieśni, z których jedynie niłą część zdołano dotąd wydać. Pozostały w rękopisach materiał jest niezmiernie interesujący.

Z drobnych błędów sprostować trzeba, że trzy tomiki z serii „Biblioteczka Pieśni Polskich” ukazały się nakładem „Gazety Olsztyńskiej” nie przed wybuchem I wojny światowej, jak pisze autor (s. 279) opierając się na ustaleniach Władysława Chojnackiego, a w roku 1924.

Tadeusz Swat